GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

14. MAJA 1918.

NR. 109. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	17.60	15.20	17.60	21.— (M. 14.—)	14.—
Półrocznie	35.—	30.—	35.—	42.— (M. 28.—)	28.—
Rocznie	70.—	60.—	70.—	84.— (M. 56.—)	56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23093), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 85.
Telefon Redakcyi Nr. 189. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Z kim zawarto pokój?

Ukraińskie nadzieje aprowizacyjne, któremi całe Niemcy były przepełnione w początkach bieżącego roku, a które do apogeum swego doszły w okresie zawierania traktatu z pp. Sewriukiem i Szachrajem, zmalały w ostatnich kilku tygodniach do niepoznania. Z niedawnego oszołomienia widmem milionów ton ukraińskiego ziarna, przygotowanych do wywozu na zachód, nie pozostało już właściwie ani śladu. Na jego miejscu wyłania się coraz wyraźniej uczucie, które w niemieckiem słownictwie określa się nieco trywialnym, ale za to dobitnym terminem: Katzenjammer. Jest to uczucie przykrego otrzeźwienia po, moralnem w danym wypadku, przepiciu się. Podczas niedawnych rozpraw nad ostatniemi wypadkami ukraińskimi w komisyi głównej sejmu Rzeszy miał już wicekanclerz niemiecki Payer przed sobą audytoryum przeważnie wytrzeźwione i musiał zużywać niemało elokwencyi dla **obrony** polityki rządowej, atakowanej, jak zaznacza „Berliner Tageblatt", w znacznej mierze także przez tych, którzy w okresie traktatu brzeskiego najgłośniej dawali wyraz swemu radosnemu uniesieniu. Koła oficyalne, „poprawiwszy" sytuacyę na Ukrainie przez rozpędzenie Rady oraz pomazanie hetmana-dyktatora, czynią wprawdzie i w dalszym ciągu dobrą minę do nieszczególnej gry, wszelako leży na wierzchu, iż same także rozczarowały się horoskopami ukraińskimi.

Dziennik, który notuje tę żałosną mutatio rerum w nastrojach aprowizacyjno-politycznych — dziennik, mówiąc w parentezie, jedyny w prasie berlińskiej, obok organów socyalistycznych, niepozyskany jeszcze przez aneksyjny hurra-patryotyzm, był też wyjątkowem pismem, które w dniach ekstazy brzeskiej potrafiło zachować trochę krytycznego na rzecz poglądu. Z usprawiedliwioną też satysfakcyą powołuje się dziś „Berliner Tageblatt" na to, że wśród najwyższego wzdęcia fali urzędowego optymizmu zajmował był na punkcie ukraińskich mirażów aprowizacyjnych stanowisko sceptyczne, którego trafność została następnie tak znakomicie potwierdzona przez doświadczenie. A przy tej sposobności, wychodząc po za ramy zagadnień aprowizacyjnych, wypowiada „Berliner Tageblatt" w artykule p. Hansa Vorsta garść słusznych spostrzeżeń natury politycznej, zasługujących na specyalną z naszej strony uwagę, gdyż wkraczaja na teren kwestyi polskiej.

„Wierzymy w to, czego pragniemy — mówi p. Vorst w dydaktycznym nieco tonie do swych rodaków — to też pragnienie oparcia aprowizacyi mocarstw centralnych na nowej podstawie przez dopływ żywności z Ukrainy zaćmiło, zdaje się, zupełnie nasz pogląd na rzeczywistość i wpłynęło w decydujący sposób na całą ukraińska politykę Niemiec. Powiedziano sobie, że będzie to znakomity interes, gdy uda się pogłębić przedział między Ukrainą a resztą Rosyi i ugruntować nasz przyjazny do Ukrainy stosunek. W takim razie — kombinowano — domniemane wielkie nadwyżki środków żywności z tego kraju przypadną nam, a nie północnej Rosyi. Spekulacya ta, w połączeniu z niecierpliwym nastrojem w Austryi, skłoniła Niemcy, aby traktować Radę ukraińską jako coś, czem ona **nie była**, mianowicie jako władzę dostatecznie skonsolidowaną i **zdolną do zawierania układów**. Ażeby Radę, która w rzeczywistości nie miała za sobą nic, ani własnego społeczeństwa, ani zapasów żywności, ani pożądanych przez nas surowców, usposobić korzystnie dla szybkiego zawarcia pokoju, uznano za właściwe zgodzić się nawet na ustępstwa terytoryalne **kosztem Polski**, ustępstwa, które wywołały następnie znaną burzę protestów we wszystkich polskich ziemiach. Tymczasem ruch rewolucyjny na Ukrainie przybrał ten sam radykalny kierunek, co w Wielkorosyi i zaledwie traktat pokojowy mocarstw centralnych z Radą ukraińską doszedł do skutku, okazało się, że Rada była władzą bez podwładnych, rządem bez kraju".

Armia Muśnickiego.

(Wśród ciężkich walk. — Żydzi jako dowódcy bolszewików. — Podburzanie. — Fryzyer komendantem. — Rokowania z Niemcami. — Konwencya wojskowa. — Intrygi. — Niedoszła konferencya).

Wśród wiadomości, jakie nadchodziły o jenerale Muśnickim i jego armii, nie brak było niepewnych, albo i wprost błędnych. Niektóre z nich mogą teraz uledz sprostowaniu, dzięki informacyom, jakie z dobrze poinformowanego źródła otrzymał „Kuryer Lwowski", a których główne ustępy należy przytoczyć.

Wśród ciężkich walk — pisze informator — zorganizował się korpus gen. Muśnickiego. Walka z bolszewikami prowadzona była bez pardonu. Bolszewicy zabijali każdego żołnierza polskiego, wziętego do niewoli. Nad jeńcami, nim im śmierć zadali, pastwili się w sposób najokrutniejszy. W odwet za to i żołnierze polscy rozstrzeliwać musieli pojmanych bolszewików. Bolszewicy rozgłosili, że wojsko polskie jest wojskiem kontrrewolucyjnem. Podburzali przeciw niemu ludność białoruską. Zdarzało się wskutek tego, że patrole wysłane ginęły. Lecz energiczne środki zaradcze położyły temu kres.

Bywały i epizody humorystyczne. Bolszewicy swoich oficerów wymordowali lub rozprószyli. Dowodzili nimi cywilni lub prości żołnierze, najczęściej marynarze. Dowódcy ci nie mieli pojęcia o wojskowości. Nie było to wojsko, lecz hordy i bandy, nie mające „kurażu" do walki, niewprawne nieraz w władaniu bronią, zwłaszcza karabinami maszynowymi. I tak np. przyszło do walki między oddziałem z 600 żołnierzy polskich a 9000 bolszewikami, którymi dowodził żydowski „parikmacher" (fryzyer) ze Słucka. Bolszewicy pierzchnęli. Fryzyer niedawno temu dostał się w ręce polskie. Bolszewikami wogóle często dowodzili żydzi.

Gen. Muśnicki dbał o zebranie materyału wojennego. Zebrał go ogromne ilości armat, karabinów maszynowych, drutu kolczastego, koni etc. Pieniędzy w kasie dosyć. — W Bobrujsku i Mohylowie funkcyonują dwie doskonale urządzone stacye radyotelegraficzne. Główna kwatera znajduje się w Bobrujsku. Karność w korpusie panuje wzorowa. Pogłoski przeciwne pochodzą ze źródeł niemieckich, w jakim celu szerzy się je — zobaczymy niżej. Sam gen. Muśnicki jest typem dawnego żołnierza polskiego. Stosunkowo młody (lat 53), niezwykły służbista, energiczny, wszystkiego osobiście dogląda. Jowialny i zabawny, umie przemówić żołnierzom do serca.

Z chwilą rozpoczęcia pochodu niemieckiego wszczęły się rokowania. Niemieckie oddziały były stosunkowo nieliczne, stąd należało im na Muśnickim. Byli bardzo grzeczni. Przy wkroczeniu do Mińska najstarszy oficer niemiecki zgłosił się do komendy polskiej i był nader potulny. Niemcy zapytali, czy mogą wysłać lotnika do Bobrujska. Po otrzymaniu pozwolenia, lotnik przyleciał. W zamkniętym automobilu, z zachowaniem wszelkich ostrożności, odstawiono go do głównej kwatery. Po nim przybyli i inni parlamentarze.

Niemcy chcieli zawrzeć przymierze. Muśnicki zgodził się tylko na konwencyę wojskową. Na tej podstawie w jego ręku spoczywa zarząd obszaru większego od okupacyi niemieckiej w Królestwie. Zatargów z Niemcami niema, bo Niemcy wcale się nie pokazują, wyjąwszy linie kolejowe. Techniczny zarząd kolei jest w ręku niemieckiem. Służba kolejowa w części dawna, rosyjska. Tabor wozowy bardzo zniszczony. Na każdym dworcu znajdują się dwie równorzędne komendy: polska i niemiecka. Żołnierze polscy zgłaszają się do stołu, nad którym napis: „Komenda polska"; niemieccy do stołu z napisem: „Deutsche Bahnhilfskommanda".

Ludność białoruska, zrazu podburzana przez bolszewików, po wkroczeniu Niemców, zaczyna odczuwać różnice między okupacyą polską i niemiecką i na podstawie tej lekcyi poglądowej, poczyna sobie cenić pierwszą. Niemcy rekwirują wszystkie konie, całe zboże i żywność. W okupacyi polskiej mają chłopi wielką ilość koni i zboża.

Żołnierze Muśnickiego sądzili zrazu, że Królestwo jest naprawdę wolnem państwem z rządem, który naprawdę rządzi.

Dziś zdają sobie sprawę z rzeczywistego stanu rzeczy. Niemcom (luka cenzur.) zależało zrazu na tem, by nie zrażać sobie Muśnickiego. Byli zadowoleni, że administruje takim wielkim szmatem kraju. Lecz z góry było do przewidzenia, że Niemcy — jak wszędzie — nie ścierpią obok siebie niezależnej od nich siły (luka cenz.)

W Warszawie przed Radą Regen. głoszą, że Muśnicki chce zdemobilizować swój oddział, puszczać do domów po 1000 ludzi na miesiąc, bo żołnierzowi sprzykrzyło się wojsko i buntują się, by ich rozpuścić. Jest to wierutne kłamstwo. W korpusie panuje jak najdalej posunięta karność i koleżeńska spójnia, a żołnierzom ani się śni domagać się demobilizacyi. Wieści szerzone o niekarności w korpusie są oszczerstwem i kłamstwem. Wobec Muśnickiego znów twierdzą Niemcy, że Rada Regen. domaga się demobilizacyi. Wskutek tego gen. Muśnicki zwrócił się o pozwolenie przyjazdu do Warszawy. Niemcy, którzy **nie chcą dopuścić do bezpośredniego kontaktu**, odmówili. Pozwolili jedynie na przyjazd do Brześcia Litewskiego. Na to nie zgodził się Muśnicki i dlatego nie przyszło do konferencyi w Brześciu, na którą udać się mieli min. Stecki i ks. Janusz Radziwiłł.

Rzeczy polskie.

Z byłego Korpusu Posiłkowego.

Jak donosi Biuro informacyj legionowych, pod akt oskarżenia w związku ze znanymi wypadkami podpada 93 oficerów i 24 żołnierzy. Ci też będą zatrzymani w Huszt i w Szeklencze. Reszta odejdzie, względnie odeszła już na inne miejsca koncentracyjne w celu wyćwiczenia w szeregach c. i k. armii. Proces w Huszt ma zacząć się w ostatnich dniach maja, w obecności mężów zaufania Koła polskiego i rządu warszawskiego.

Z Lublina.

(Od korespondenta „Głosu Narodu").

Lublin, 9 maja.

(Z nastrojów: Pogłoski i obchód 3. maja. — Strajki. — Chodniki. — Kamienicznicy i [illegible] ludność. —)

„Pantoflowa" poczta — to tylko trywialne przetłómaczenie Wergiliuszowskiego „fama fert". Stąd też jej wada, że choć szerzona przez nią wieść nieraz poczęła się w prawdzie, to jednak ta prawda malała w odwrotnym stosunku do czasu i odległości od punktu wyjścia. Czasami jednak głoszona pogłoska do tego stopnia się sprawdza, że potem ludzie zwykli w każdej wiadomości podawanej z ust od ust, na ucho, nieraz pod pieczęcią nigdy nie dotrzymywanej tajemnicy, doszukiwać się źdźbła prawdy.

Podczas wojny wysubtelnił się w szczególny sposób ów zmysł odgadywania jądra pogłosek, a to tem więcej, że pantoflowa poczta wydoskonaliła swoje metody przewozowe, choć równocześnie także — trzeba przyznać — polepszył się system bajek i fantazyi. Pamiętają Lublinianie, jak to niegdyś w pierwszych dniach maja 1915 r. biegła wieść o wielkiej klęsce armii rosyjskiej w zachodniej Galicyi; nie wierzono, a jednak powtarzano, aż wreszcie oznaki odwrotu rosyjskiego zaczęły potwierdzać pogłoskę. A potem na parę tygodni przed ofenzywą Brusiłowa znowu, niewiadomo skąd powstała, pogłoska zapowiadała jej nadciąganie, póki rzeczywistość nie stwierdziła jej prawdziwości. Potem, przed aktem 5 listopada, wieść podawała nawet treść proklamacyi, budząc poważne rozmyślania na temat rzekomego nieokreślenia granic tworzonej Polski i znowu fakta wykazały dziwną sprawność, no i daleko sięgające stosunki pocztmistrzów pantoflowych. A wreszcie świeżo podczas rokowań brzeskich pogłoska zapowiadała amputacyę Chełmszczyzny i łączyła z tem nazwisko hr. Czernina. Nikt tym razem nie wierzył, a jednak... informatorzy starozakonni także i tym razem nie mylili się w swych jasnowidzeniach.

Nie dziw więc, że od dni kilkunastu krążące pogłoski o podziale Galicyi śledzi tutejsza ludność z zapartym oddechem, łącząc je z rozwojem stosunków wewnętrznych w Austryi i z wyraźnymi już dzisiaj zamiarami „poprawienia" zachodniej granicy Kongresówki. Uchwała wiedeńskiego Koła polskiego zwiększyła troskę tembardziej, że nie wiadomo skąd idąca wieść znowu podaje nawet pewne szczegóły rzekomo planowanego podziału. Jaki to wszystko rzuca refleks na pewne kombinacye polityczne, zwłaszcza na tle pokoju brzeskiego, zbyteczne mówić. Obawa i niedowierzanie szerzą się. To też kto widział wspaniały i podniosły pierwszy obchód 3 maja w Lublinie przed dwoma laty, a teraz, musiał odrazu wyczuć, że się coś zmieniło w nastroju ludności; był tegoroczny obchód co prawda poważny, ale to w dosłownem tego słowa znaczeniu; odnosiło się wrażenie, że dusza narodowa cofnęła się w głębie swej jaźni, skupiła się w sobie, nie mogła wylać z siebie tych wzniosłych swym chórem, choć tak prostych pieśni narodowych, śpiewanych w malowniczym pochodzie. Obchód był wymownem świadectwem chwili, powagą odprawionego nabożeństwa i wygłoszonych popularnych odczytów. Dla realnie myślących ludzi był istotnie bardzo pouczającym. Tyle z politycznych nastrojów chwili.

Strajki szerzą się dalej. Ledwie uda się zażegnać strajk w jednej gałęzi, a już wybucha w innej. Żądania, stawiane przez robotników, są ułożone według pewnego schematu, różnią się tylko w szczegółach, dostosowanych do rodzaju przedsiębiorstw. — Wskazuje to na przygotowaną z góry akcyę, którą organizatorzy kierują planowo. Świeżo wybuchł strajk we fabrykach metalowych Morytza, Wolskiego i Ski, Plagego i Laśkiewicza i in. Załagodzenie strajku przedstawia niemałe trudności z tego powodu, że żądania robotników są w stosunku do dotychczasowych warunków pracy nieproporcyonalnie wysokie. Ludność śledzi z niepokojem ten nieustający ruch strajkowy, bo dotychczasowe bezrobocia pociągnęły za sobą poważną zwyżkę cen w odnośnych gałęziach produkcyi przemysłowej.

Powstająca stąd drożyzna odbija się oczywista także na robotnikach, którzy wprawdzie uzyskują pewne zwyżki płac, lecz za to płacą zaraz haracz na rzecz rosnącej drożyzny. Odzywają się głosy, że miarodajne

Narodni Divadlo w Pradze.

W tym tygodniu obchodzą Czesi wielkie święto kulturalne, półwiekowy jubileusz Narodniho Divadla, w którem nad sceną widnieje lapidarny, a tyle mówiący napis: Naród sobie!

Trudno o szczęśliwszą dewizę. Nie władza bowiem własna czy obca, nie ofiarność jednostki, magnata czy dorobkiewicza, dźwignęła świątynię czeskiej Muzy dramatycznej, jeno mrówcza praca pracowitego mrowia, jeno zjednoczona, celów swych i siły świadoma wola narodu, co od „sedlaka" z Szumawy i „fararza" z zapadłej wsi do kwiatu miejskiej inteligencyi z Palackym, Riegerem i Sladkovskym na czele chciała i musiała chcieć. Przed laty pięćdziesięciu naród czeski zestrzelił myśli i duchy w jedno ognisko, — Śląsk, Morawa i zakarpacka Słowaczczyzna dorzuciły doń żar swych uczuć siostrzanych, a widomym znakiem tego zespolenia wszystkich dążeń i tęsknot, oraz uświadomienia sobie płynącej z niego siły, stało się Narodni Divadlo, pierwszy stały teatr na ziemiach czeskich.

Dla pokolenia, które go dźwignęło niezbyt jeszcze odległa była chwila, kiedy sędziwy Dobrovsky badał nikłe zabytki piśmiennictwa czeskiego z tem uczuciem, z jakiem się dziś bada hieroglify i sanskryt. Deputacya młodzieży, która się doń zwróciła z wezwaniem, aby dał narodowi podnietę do wskrzeszenia macierzystej **lingua volgare**, odprawił słynnem swojem: „nie budźcie umarłych!" Ale i tu jak tylokrotnie zawiodło „mędrca szkiełko i oko"; życie zatryumfowało nad pessymizmem uczonego, to życie, którego płomyk niezdławiony pogromem Białej Góry pełgał nieprzerwanie pod strzechą wieśniaczą na zimowych wieczorynkach, w weselnej i pogrzebowej pieśni, w choralnych modłach u przydrożnego świętka lub po nocnych szeptach tych, co z ojca, dziada i pradziada opowiadali wnukom o grzmocie bębna z napiętą na nim skórą Jana Žižki z Trocnowa.

Tradycya wielkiej przeszłości z popiołów odgrzebana i powieść gminna uratowały Czechów przed zagładą. Arka przymierza między dawnymi a nowymi laty sprawiła swoje. W jej imię młodzież wiążąc się w kółka samouków poczęła się w ojczystej mowie zaprawiać na starych śpiewnikach kościelnych, prawowiernych i husyckich (zapiekanych w chleb i w ten sposób ocalałych od zagłady), poczęła spisywać pieśń ludu i jego zwyczaje, z chropawej rudy druków XVII wieku, wyłupywać czyste złoto archaicznej nieco ale nieskażonej czeszczyzny. Owocem tych badań stał się słownik Jungmanna i Pieśni Libuszy Hauki. Pierwszy wykazał bogactwo języka i jego form, drugi — choć drogą mistyfikacyi — podniósł go do godności artystycznego tworzywa. Język do niedawna porozumiewawczy jedynie i zwulgaryzowany w ustach szerokich mas uzyskał nagle sankcyę. Sakrę włożyli na niego: Słowak z pochodzenia Jan Kollar, autor poematu „Córa Sławy" i Czech, kilkunastu laty późniejszy od Kollara, Vitcslav Halek, — pierwszy we wzorowo zbudowanych, choć w rymie monotonnych sonetach, drugi w zbiorze klasycznych liryków „Vecerni pisne" o Heinowskiej strofie giętkości, dźwięcznej i pełnej swojskiego czaru.

To były dwie gwiazdy pierwszej wielkości (nie brakło i mniej świetnych), dwa słońca czeskiego Parnasu, ale... zamknięte w drukowanej książce. Entuzyastyczna młódź poczęła szukać dróg bezpośrednich do duszy mas i znalazła je na kazalnicy i scenie. W rozbudzeniu się Czech księża wzięli bardzo wybitny udział. Równocześnie poczęły się zjawiać po wsiach i miasteczkach zrzeszenia amatorów, przemawiających do słuchaczy bezpretensyonalnym wodewilem i dyalogowanymi fraszkami. Zwolna sztuka aktorska z amatorskiej przeradzała się w zawodową. Wędrowne trupy podnosiły w oczach ludu dostojność ojczystej mowy, kształciły język, siały pierwsze ziarna sztuki dramatycznej, budziły pragnienie stworzenia dla nich stałego przybytku. Około 1850 r. poruszono tę myśl po raz pierwszy i po dwudziestoletnich zabiegach zamieniono w czyn. Dnia 16 maja 1868 roku położono w najpiękniejszem miejscu Pragi, nad brzegiem Wełtawy, w pół drogi między Vyszehradem i Hradczinem, średniowiecznym i renesansowym akropolem stolicy, węgielny kamień pod teatr narodowy.

Kamień ten, jak całe Narodni Divadlo, stał się, i po dziś dzień jest symbolem wszystkiego, co złożyło się na dzieje Czech i duszę narodu. Wodą, przywiezioną z Morawy, tą samą wodą, którą Cyryl i Metody chrzcili rzesze Słowian i krzewili chrystyanizm, poświęcono fundamenty budynku. Złożyły się na nie głazy zwiezione z różnych stron, a nawet z ziem korony św. Wacława. Pierwsze śród nich miejsce zajął blok, przywieziony z Rzipu, z którego szczytów mityczny praojciec narodu, brat Rusa i Lecha, Czech, ujrzał ziemie przyszłych swych dzierżaw. Obok spoczął wielki łom z morawskiego Radhosztu, skąd po raz pierwszy nad tymi ziemiami wyciągnął ramiona krzyż Chrystusa i pierwsza stanęła świątynia. W zupełnej z nim zgodzie legł obok potężny głaz z Prachny, rodzimej wsi Jana Husa, a dalej ciosy skalne z Hostynia, Procnova i Zizkova, a wreszcie odłam, dobyty z łona Blanika, kędy — jak w naszym Giewoncie — śpią starosławne woje, aby w decydującym momencie chwycić za paweż i miecz i stanąć w obronie Ojczyzny. Legenda zatem i tradycya narodowa, owe kości ojców, co się zrastają pod stopą następnych pokoleń, oto grunt, na którym stanęło praskie Narodni Divadlo i wątek, z którego zaczęła snuć czeska sztuka dramatyczna.

Zadanie jej było nader doniosłe. Teatr praski, którego założenie zbiegło się datą ze złożeniem prawnopaństwowej deklaracyi posłów czeskich w wiedeńskim parlamencie, stał się ostoją dla ojczystego języka. Usunięty przemocą z urzędu i szkoły, w życiu codziennem zaledwo a i to z nikczemnym zawsze natrząsem tolerowany, znalazł w Narodnim Divadle swój chram, a z biegiem czasu i tron. Jako chram języka, tego wątku i zarazem zacieru, z którego dusza narodu wyrasta i w którym oblicze swe wyrzeźbia, odegrało Narodni Divadlo w życiu Czech taką rolę, jaką po 1863 roku odegrał u nas teatr w Warszawie; był nauczycielem młodego pokolenia, szkołą dusz, **columną rostratą** myśli ojczystej, trybunałem sumienia narodowego, symbolem przebudzenia się z martwoty i wyjścia z grobu, w którym naród czeski kilka wieków przeleżał. Z desek Narodniho Divadla płynęła czeska pieśń zaklęta w mistrzowską formę Smetany i Dvoraka, tu pieściły uszy cudne strofy Vrchlickiego i Zeyra, myśl kształciła i duchy krzepiła jędrna proza Jiraska i Kvapila, oczy zaś pociągał swojski pejzaż z sztaffażem swojskich typów. Niedarmo gmach ten zbudował naród **sobie**. W ciągu całego półwiecza nie było w życiu Narodniho Divadla momentu, aby w niem protegowano lub jak to bywa gdzieindziej wpuszczano na wyprzódki obczyznę, wpuszczano ją pod obłudnem hasłem, że trzeba iść **pari passu** z resztą Europy. Naród czeski zbudował teatr **sobie**, a zbu-

czynniki niebawem porzucą swe dotychczasowe bierne stanowisko i wglądną w przyczyny tych nie kończących się bezrobocí, by obmyśleć środki zaradcze.

Bardzo ważne dla uporządkowania miasta rozporządzenie wydał świeżo komisarz rządowy m. Lublina, Dr Dworski. Nakłada ono na właścicieli posesyi, tudzież na osoby, posiadające faktycznie posesye, obowiązek natychmiastowej naprawy względnie bezwłocznego położenia chodników na całej długości frontu ich nieruchomości w szerokości od linii regulacyjnej domu do linii regulacyjnej ścieku łącznie z tym ostatnim. Rozporządzenie uwzględnia odmienne stosunki w dawnym Lublinie i w dzisiejszym „wielkim Lublinie". Otóż w danych dzielnicach chodnik ma być wyłożony na całej swej przestrzeni jednolitym materyałem (płyty betonowe, asfalt, płyty kamienne lub terrakotta) z przerwami jedynie przed bramami wjazdowemi, które mają być sporządzone z twardego materyału, jak klinkier lub kostki kamienne. Natomiast w dzielnicach, włączonych do Lublina, oraz tam wszędzie, gdzie jezdnia ulicy nie jest jeszcze wybrukowana, chodnik może być wprowadzie zwykłym deptakiem, ale prawidłowo splantowanym, wygrunzowanym, ubitym i utrzymywanym stale w dobrym stanie. Wreszcie przed urządzeniem nowych chodników na ulicach, jeszcze nie uregulowanych lub poddanych zasadniczej przeróbce, należy się poprzednio zwrócić do budownictwa miejskiego o wyznaczenie poziomów i linii ścieków. Rozporządzenie zapowiada oznaczenie dla poszczególnych ulic terminów, dla których chodniki mają być według powyższych przepisów urządzone. Zarząd miasta jest widocznie zdecydowany, uporządkowanie chodników przeprowadzić w szybkiem tempie, bo dla 50 ulic już wyznaczono termin do 15 czerwca b. r., a jest wśród nich np. taka długa i ważna ze względu na komunikacyę z dworcem ulica Zamojska.

Powyższe zarządzenie należy z uznaniem powitać, bo dla Lublina, pozbawionego tramwaju, a chlubiącego się dorożkarzami, zdzierającymi skórę ze nieszczęśliwych pasażerów, dobre chodniki mają pierwszorzędne znaczenie. Wprawdzie kamieniczniey będą trochę utyskiwać, ale w tym wypadku chodzi o interes całej ludności. Zresztą rozporządzenie stanęło na stanowisku zachodnio-europejskich ustawodawstw budowlanych, które ze względu na podniesienie się wartości domów wskutek dobrego urządzania ulic, pociągają ich właścicieli nietylko do udziału w kosztach budowy chodników, lecz często np. przy regulacyach i zakładaniu nowych ulic, przewidują w pewnych wypadkach nawet wywłaszczenie. Szkoda tylko, że przynajmniej dla całych ulic nie ustalono jednolitego materyału na chodnik, bo gotów Lublin przedstawiać potem krasą i rozmaitością mozaikę, jaką przed laty miałem sposobność raz gdzieś (bodaj, czy nie w Ołomuńcu) oglądać. Wiemy nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że mieszkańcy Lublina powitaliby z radością usunięcie przy tej sposobności kałuż (zwłaszcza w zimowej porze), w paru miejscach istniejących chodnikach kaflowych, tudzież otwartych ścieków, przecinających co kilkanaście kroków chodniki; te ostatnie były już także kilkakrotnie powodem złamania nóg i silnych potłuczeń.

MAŁY FELIETON.

Ukradł i oddał...

Było to w pierwszych tygodniach bolszewizmu.

W Mińsku Mazowieckim późnym wieczorem kroczy środkiem ulicy wesoła „trójka" żołnierska, przyśpiewując ochrypłym głosem i zataczając się z rozmachem szerokiej natury słowiańskiej.

Na ulicach pusto i ponuro.... Nikt z mieszkańców miasta nie opuszcza domu wieczorem, bowiem wybryki rozbestwionego żołdactwa są nieobliczalne. Od czasu do czasu przesuwają się jedynie sylwetki wojskowych i patrole czerwonych gwardzistów...

Na rogu jednej z ulic podchmieleni żołdacy napotykają oficera:

Smirno rebiata! — zakpił sobie jeden z żołnierzy, starając się zatrzymać oficera za rękaw.

— Poczekaj brat, gdzie tobie tak pilno?

Oficer przystanął w milczeniu.

— Ot, patrz Sieroża, jaka u niego szuba sławna. Nu brat, oddaj nam tę sztukę na pamiątkę.

...I pijany żołdak przystąpił bezceremonialnie do rozpinania barankiem podszytego futra.

W czasie tej operacyi nastąpiły nowe odkrycia:

— A patrz, ile u niego dienieg! — zaśpiewał dyszkantem, wyjmując portfel...

— ...A jakie czasy prelestnel...

— Nu, brat, czasy to moje — zawyrokował towarzysz.

— Da, jakże twoje, czyja szuba, czyje diengi, tego i czasy.

Wkrótce zegarek i portfel z pieniędzmi znalazły się w przepaścistych kieszeniach rewolucyonisty. Następnie zaczął ściągać palto z oficera. Nie pomogły żadne perswazye i protesty. Pijany drab ubrał się w futro, a własny szynel rzucił wspaniałomyślnie drżącemu od zimna oficerowi.

Ogołocony doszczętnie oficer nasz powrócił do domu w strasznem rozgoryczeniu. Co za skandal! Ani palta, ani zegarka, ani pieniędzy! Jak tu pozostać nadal w obecnem mieście bez żadnych środków egzystencyi?...

Rzucił ponurem wejrzeniem po pustych ścianach pokoju. Na widok wiszącej w kącie burki żołnierskiej zachwiał się... pochwycił w gniewie szary łachman, chcąc go wyrzucić przez okno... w tem — w kieszeni coś zabrzęczało...

Cóż tam? Włożył rękę... o dziwo! — jego własny zegarek i portfel z pieniędzmi! Nie koniec na tem — w drugiej kieszeni znalazł dwa złote zegarki, kilka pierścionków i szczelnie opakowane zwitki storublówek....

Tak więc pijanym przypadkiem zrabowany oficer odziedziczył cały majątek rewolucyonisty, zdobyty w walecznych bojach z „burżuazyą".

KRONIKA.

WTOREK 14 Bonifacego

Wschód słońca o godz. 5.58 r.
Zachód „ „ 7.14 w.
Długość dnia godz. 15 m. 21.

Z miasta.

O ŻYWNOŚĆ DLA UBOGICH. Donosiliśmy przed niedawnym czasem, że w Krakowie zawiązał się „Obywatelski Komitet doraźnej pomocy", mający na celu ulżyć doli ubogich mieszkańców miasta, z powodu drożyzny i braków, przymierających głodem. Komitet ten oplakatował na murach miasta obecnie odezwę, którą ogłosiliśmy w swoim czasie, nawołującą do składania datków w naturze i gotówce na cele powyższe. Humanitarna akcya Komitetu zasługuje na najgorętsze poparcie.

CHLEBA DLA KRAKOWA NIEMA. Jak się dowiaduje „Naprzód", wbrew obietnicom Dra Seidlera i referenta żywnościowego Paula, cofnęła telegraficznie naczelna komenda armii wagony ze zbożem, przyrzeczone dla miast galicyjskich. 160 wagonów ze zbożem przybyło z Ukrainy, lecz z nich Kraków nie dostanie ani jednego. P. namiestnik ma w tej sprawie wyjechać do Wiednia.

MĄKA. Magistrat komunikuje: Mąkę na tydzień bieżący będą wydawały sklepy miejskie dopiero od środy 15 b. m. Sposób wydawania będzie podany do wiadomości. We wtorek i środę 13 i 14 b. m., otrzymają przypadającą racye mąki ci konsumenci, którzy z różnych powodów w ubiegłym tygodniu mąki otrzymać nie mogli.

NOWY KODEKS PRAWA KANONICZEGO. Jak donosiliśmy, dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się publiczne uroczyste I. zebranie Tow. im. Papieża Benedykta XV, dla upamiętnienia wejścia w życie nowego kodeksu prawa kanonicznego. Porządek dzienny uroczystego zebrania jest następujący: Przemówienie wstępne i zagajenie — J. E. Książę-Biskup protektor; odczyt p. t. „O nowym kodeksie prawa kościelnego" — prof. Dr Wład. Abraham; odczyt p. t.: „O poezyach lirycznych św. Grzegorza z Nazyanzu" — prof. Dr Tadeusz Sinko.

KONFERENCYA w sprawie organizacyi robotników odbędzie się dzisiaj w sali katol. Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37. Obrady rozpoczynają się przed południem o godz. 9 i pół, zaś popołudniu o godz. 4. Referaty wygłoszą ks. L. Kasprzyk, ks. prof. Zimmermann i red. W. Horowicz. Po referatach odbędzie się dyskusya.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj, we wtorek i jutro po raz trzeci i czwarty najświeższa nowość repertuaru „Bratnie dusze" K Rostworowskiego, na której dalsze powtórzenia znaczna ilość biletów zakupiona została jeszcze przed premierą. Koncertowa gra pp. Łuszczkiewicz-Gallowej, Zarzyckiej, Noskowskiego, Jarnińskiego i Szymborskiego zapewnia „Bratnim duszom" trwałe powodzenie. We wtorek 16 b. m. „Marya Leszczyńska" T. Konczyńskiego, w której rolę króla Leszczyńskiego po p. Jednowskim odtworzy p. Noskowski. W przygotowaniu cykl wznowień sztuk ś. p. Lucyana Rydla; próby z „Na zawsze" pod kierunkiem reż. Sosnowskiego i „Zaczarowanego koła" są już w pełnym toku. Z przedstawieniami temi występuje teatr z końcem b. m.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj „Śluby dębnickie" K. Krumłowskiego; jutro „Księżniczka czardasza" z p. Miłowską w partyi tytułowej. We wtorek „Chory z urojenia" Moliera, z racyi jubileuszu p. Ignacego Berskiego, z jubilatem w roli tytułowej. Na przedstawienie bilety wcześniej sprzedawać będą panie artystki w sklepie gazowni miejskiej.

W DZISIEJSZYM WIECZORZE ARTYSTYCZNYM NA K. B. K. biorą udział Marya Kozłowska, pianista prof. Albert Tadlewski, M. Frank-Tandler i J. Gablenz. Wieczór odbędzie się punktualnie o godz. 8 wieczór w sali „Sokoła". Pozostałe bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B, oraz od godz. 7 wieczór przy kasie w „Sokole".

DZIEŃ „KWIATKA" Towarzystwa Bursy wychowawczo-przemysłowej Panien polskich m. Krakowa dla dziewcząt sierót po poległych rodakach i ofiarach wojny, odbędzie się dnia 19 b. m. w niedzielę, w uroczystość Zielonych Świąt. Towarzystwo spodziewa się, że dzień kwiatka przysporzy dla Bursy, tego dzieła serc panien polskich m. Krakowa, które od zawiązania Tow. istniejącego trzeci rok, pracują z takim rezultatem, że Tow. nabyło już na własność dla Bursy dom z komfortem urządzony w zdrowej dzielnicy, przy ulicy Lenartowicza. Lecz dom jest pusty, ściany nagie, a że zakład ma być otwarty od października b. roku, więc potrzeba środków na urządzenie. Towarzystwo Bursy przemysłowej dla dziewcząt będzie czekać w dniu 19 maja na datki przyjaciół sierót i przemysłu krajowego.

Z TOW. WZAJ. UBEZPIECZEŃ. Wczoraj odbyły się w sali posiedzeń magistratu wybory delegatów do Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie na okres sześcioletni. Przewodniczył wiceprezydent miasta Rolle. Na 475 głosujących wybory dały wynik następujący: Jan Kanty Federowicz, prezydent m. (467 głosów); Faustyn Jakubowski, adwokat (463 gł.); ks. Jan Krupiński, kanonik katedr. (442 gł.); Józef Sare, wiceprezydent m., (415 gł.); Henryk Szarski, kupiec (458 gł.); Edmund Zieleniewski, przemysłowiec (442 gł.).

CENY WĘGLA. Magistrat ustalił następujące ceny węgla: w składzie przy dworcu kolejowym przy poborze hurtownym (powyżej 20 ctn. cłowych) węgla krajowego i ostrawsko-morawskiego 3 kor., zagranicznego 3 kor. 90 hal., brykietów 4 kor., koksu zagranicznego 5 kor. 80 hal., mor.-ostr. 4 k. 80 h.; w składzie drobnego handlu w Starym Krakowie i Podgórzu dzieln. I—VIII i XXI węgla krajowego i mor.-ostr. 4 k. 30 h., zagranicznego 5 k. 20 h.; w dzielnicach przyłączonych IX—XX o 20 h. drożej, brykietów w składzie grosisty za sztukę wag. 90 dg. 9 hal., 1 kg. 10 h., w handlu detalicznym za sztukę 90 dg. 13 hal., 1 gk. 14 h. Za dostawę węgla od 1 ctn. cłow. w Starym Krakowie i Podgórzu przy ilościach wyżej 20 ctn. cłow. za dowóz i zniesienie do piwnicy 1 kor., bez zniesienia 70 h. W dzielnicach przyłączony 1 kor. 20 hal. i 90 hal. przy ilościach do 20 ctn. cł. za dowóz i zniesienie do piwnicy 70 hal., zaś z wyniesieniem na piętro 80 hal. we wszystkich dzielnicach.

SPRZEDAŻ RYB. Oddział aprowizacyjny gal. miejskiego wojennego Zakładu kredytowego otrzymał, stosownie do umowy zawartej w swoim czasie z „Oezegiem", obecnie pierwszy transport świeżych ryb morskich „Łupaczy" (Schellfische). Ryby będą sprzedawane w następujących sklepach: 1. w miejskiej jatce (administracya akcyzy), ul. Kopernika 1, po cenie K 4 za 1 kg.; 2. w sklepie firmy „Jakóba Friedekera, wdowa", plac Szczepański 9, po cenie K 4.20 za 1 kg.; 3. we wszystkich 6 sklepach Związku gospodarczego (Bracka, Wielopole 7, Rabina Meiselsa 20, Dietlowska 27, Podgórze, ul. 3 Maja) po cenie K 4 za 1 kg.

MORDERSTWO. W nocy z soboty na niedzielę na drodze do Bronowic padł ofiarą morderstwa jednoroczny ochotnik, na razie nie sprawdzonego nazwiska. W niedzielę rano ludzie, idący do Krakowa, znaleźli ofiarę zbrodni. Na ciele zamordowanego, zwłaszcza w brzuchu, są rany zadane ostrem narzędziem. Na miejsce zbrodni udał się agent „Majer, z psem policyjnym Aldą. Jak słychać, aresztowano dwie osoby podejrzane o zbrodnię. Dochodzenia, które prowadzą organa policyjne, są w pełnym toku.

Z Polski i ze świata.

POWOŁANIE NA KATEDRĘ UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. Czytamy w dziennikach warszawskich: Dr Jan Sędziak z Warszawy został powołany na profesora laryngologii, oraz dyrektora kliniki laryngologiczno-otyatrycznej w Krakowie. Dr Sędziak, urodzony w r. 1861, ukończył wydział lekarski w roku 1886, poczem przez dwa lata był lekarzem asystentem przy oddziale chorób gardlanych i płucnych w szpitalu św. Ducha. W latach 1889 i 1890 przebywał na studyach specyalnych za granicą (w Londynie, Paryżu, Heidelbergu, Monachium, Wiedniu i Berlinie). Był nagradzany medalami złotymi na konkursach międzynarodowych we Francyi za pracę pod tytułem: „Des tumeurs malignes du larynx et de leurs traitement", oraz w Ameryce (Etiology ant treatment of mycosis occurring in the upper respiratory tracts"). Napisał 164 prac w językach: polskim, angielskim, francuskim i włoskim, między innemi wydał po polsku podręcznik chorób nosa i gardła.

80-MILIONOWA POŻYCZKA M. WARSZAWY. Delegacya finansowa magistratu warszawskiego uchwaliła w dniu 6 b. m. wystąpić do magistratu i Rady miejskiej o upoważnienie do wszczęcia starań, celem uzyskania dla miasta nowej 6-procentowej pożyczki 1918 roku, w sumie 80 milionów marek, z warunkiem, aby amortyzacya tej pożyczki rozpoczęta została nie wcześniej, niż w roku 1925 i dokonana była w ciągu lat 50, z jednoczesnem zastrzeżeniem na rzecz miasta prawa wcześniejszego wykupu pożyczki po kursie sto za sto. Magistrat wniosek ten zatwierdził i uchwalił wystąpić do Rady miejskiej o zatwierdzenie tej pożyczki.

POCIESZAJĄCY OBJAW. W dziennikach warszawskich czytamy: Podczas sądzenia kilkunastu spraw, wyznaczonych na ostatnich posiedzeniach sądu pokoju, a dotyczących osób, oskarżonych o obelgi i potwarz, strony, przeważnie z kół rzemieślniczych i robotniczych, kończyły spory drogą polubowną. A odbywało się to w ten sposób:

Na zapytanie sędziego, czy nie lepiej byłoby zamiast tracić czas na wysiadywanie w sądzie — zajmować się w tak ciężkich czasach pracą i wspólnie darować sobie winy, mające swe źródło w plotkach, strony odpowiadają:

— A co się stanie z całą sprawą?

Sędzia: Strona oskarżona, za zgodą oskarżyciela, złoży na cel dobroczynny jakąś sumę i sprawę się umorzy.

Strony: Chyba na szkoły w Chełmszczyźnie, panie sędzio — wtedy zgoda.

Sędzia: Można i tak.

I oto w kilkunastu sprawach w ten sposób zakończono wszczęte o „głupstwo" spory, na których zyskały szkoły w Chełmszczyźnie.

ZAKAZ HANDLU WYMIENNEGO W POZNANIU. W dziennikach poznańskich czytamy: Zamiana obuwia, bielizny i innych towarów na artykuły spożywcze jest niedozwolona. Urząd, który bada ceny towarów wzywa kupców, aby nie pozwolili personalowi uprawiać handlu zamiennego polegającego na oddawaniu bielizny, obuwia i innych przedmiotów za artykuły spożywcze. Zdarza się często, że rozmaite osoby a zwłaszcza ludzie ze wsi przynoszą do składów jaja, masło, mięso i t. p. i ofiarują je kupcom za towary, których bez poświadczeń zakupić nie mogą.

PRYMICYE. W ubiegłą niedzielę odbyły się w kościele OO. Jezuitów we Lwowie uroczyste prymicye ks. Eug. Chomrańskiego T. J. Prymicyant, po ukończeniu uniwersytetu lwowskiego i otrzymaniu doktoratu praw, wstąpił do służby państwowej, jako praktykant, przy namiestnictwie we Lwowie, poczem przed 7 laty wstąpił do zakonu OO. Jezuitów.

FAŁSZYWY KOMINIARZ. Dzienniki lwowskie donoszą: Do mieszkania urzędnika kolejowego, p. Bieleckiego, przyszedł onegdaj młody człowiek w ubraniu kominiarza i przedstawiwszy się jako kominiarz rejonowy, zażądał klucza od strychu. P. Bielecki, nie namyślając się, dał klucz. Przypadek zrządził, że za chwilę zjawia się znów kominiarz rejonowy i także zażądał klucza od strychu. Tym razem był to prawdziwy kominiarz. Udał się on natychmiast na strych i przeszkodził fałszywemu kominiarzowi w „urzędowaniu", a nadto sprowadził go na policyę, gdzie zbadano, że fałszywy kominiarz nazywa się Stefan Bezkorowajny, jest notowanym złodziejem i superarbitrowanym żołnierzem.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę dnia 15 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Domu własnym (ul. Radziwiłłowska 4) posiedzenie, na którem prof. Dr Wachholz wygłosi odczyt p. t.: „Morderstwo, samobójstwo, czy wypadek?"

ŚLUB p. Władysława Tusińskiego, urzędnika kolei państw., z panną Stefanią Szopińską odbył się w dniu 11 maja b. r. w kościele parafialnym w Rzeszowie.

ZAROBEK DLA KOBIET. Koło kobiet pomocy przemysłowej, pragnąc przyjść z pomocą w obecnych ciężkich czasach rodzinom urzędniczym, da biegle szyjącym na maszynie paniom dobrze płatne zatrudnienie. Po bliższe informacye zgłaszać się należy do lokalu Koła kobiet, ul. Grodzka l. 18, I. piętro, codziennie od godziny 11—12 w południe.

ODPOWIEDŹ REDAKCYI. Autorowi uwag o rekwizycyi piszczałek. Z anonimowych artykułów nie korzystamy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.
Wtorek: „Bratnie dusze" Rostworowskiego.
Środa: „Bratnie dusze" K. Rostworowskiego.
Czwartek: „Marya Leszczyńska" T. Konczyńskiego.
Piątek: „Lato" T. Rittnera.
Sobota: „Bratnie dusze" Rostworowskiego.

Repertuar miejskiego teatru ludowego.
Wtorek: „Śluby Dębnickie".
Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: Po raz I-szy „Chory z urojenia".
Piątek: „Orfeusz w piekle".
Sobota wieczór: „Orfeusz w piekle".

Wiadomości gospodarcze.

Z BANKU GALICYJSKIEGO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE donoszą nam: W sobotę dnia 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa, Jana bar. Götza Okocimskiego, posiedzenie Rady zawiadowczej Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, na którem Rada zawiadowcza zatwierdziła przedłożone przez dyrekcyę zamknięcie rachunków za rok 1917.

Bilans Banku wykazuje za rok 1917 łącznie z przeniesieniem zysku z roku 1916 w kwocie K 59.462.01 i po potrąceniu odpisów z gmachu bankowego i inwentarza w sumie W 18.000, czysty zysk w kwocie K 491.749.14 wobec K 370.952.61 w roku zeszłym.

Na wniosek dyrekcyi uchwalono przedłożyć ogólnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów, dnia 6 czerwca b. m. odbyć się mającemu, wniosek na wypłacenie za rok 1917 dywidendy w kwocie K 20 od akcyi, czyli 5%, wobec 4% w roku ubiegłym, na dotowanie zwyczajnego funduszu rezerwowego w myśl statutu kwotę K 21.614.35, na przekazanie do funduszu dla zabezpieczenia listów zastawnych również kwoty K 21.614.35, na przydzielenie do utworzonej w swoim czasie wojennej rezerwy strat dalszej sumy K 100.000, wreszcie po strąceniu statutowych tantyem na przekazanie do funduszu emerytalnego urzędników i sług Banku kwoty K 25.000, oraz przeniesienie pozostałej reszty w kwocie K 110.161.68 na rachunek roku następnego.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 14 maja.

Urzędowo donoszą dnia 13 maja:

Na włoskim froncie górskim jest czynność bojowa trwale ożywioną.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 14 maja.

Urzędowo donoszą dnia 13 maja:

Zachodni teren.

W obszarze Kemmel utrzymywała się ożywiona czynność artyleryi w związku z miejscowemi walkami piechoty. Także i na reszcie odcinków bojowych ożywiła się ona wieczorem. W dolinie Ancre na południowy zachód od Albert odparto angielski atak częściowy. Na wielu miejscach frontu kontynuował nieprzyjaciel swe natarcia wywiadowcze. Przy odparciu ich wzięliśmy jeńców.

W miesiącu kwietniu nieprzyjacielskie siły napowietrzne utraciły na froncie niemieckim 15 balonów na uwięzi i 271 samolotów, z tego 123 poza naszemi liniami, zaś resztę po drugiej stronie stanowisk nieprzyjacielskich, gdzie ich upadek rozpoznano. My straciliśmy w walce 14 balonów na uwięzi i 123 samoloty.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Drugi list ces. Karola.

Rotterdam. B. kor. Paryski korespondent „Manchester Guardian" donosi: Drugi list cesarza Karola widocznie jest ważniejszy, aniżeli pierwszy. W drugim liście wyraża cesarz Karol przekonanie, że zdoła nakłonić Niemcy do zawarcia pokoju pod warunkiem, że ententa ograniczy swoje żądania terytoryalne do Alzacyi i Lotaryngii. Okupowane obszary naturalnie muszą być opróżnione, przywróconą musi być niezawisłość i suwerenność Belgii. Cesarz oświadcza, że zapewnił sobie już zgodę Bułgaryi i prosił, by przestrzegano ściśle prywatnego charakteru listu. Rząd francuski zapewnił słowem honoru, że nie zdradzi tego charakteru. Poincare w czasie rokowań zaproponował, by monarchia w drodze zamiany za Śląsk odstąpiła Włochom Tryjest i Trydent. Cesarz Karol odpowiedział, że istnieją bardzo poważne wątpliwości przeciw temu, mianowicie ponieważ monarchia ma w ręku Trydent, a Francya nie obsadziła Śląska. Ribot odpowiedział na pytanie, przedstawione mu przez komisyę dla spraw zagranicznych, że miał do wyboru między odrzuceniem propozycyi monarchii a zerwaniem z Włochami. Ribot przyznał, że Lloyd George dopiero po długich wahaniach zgodził się na odmowną odpowiedź, jak tego sobie życzył Sonnino. Lloyd George rzekomo kilkakrotnie podkreślał ważność propozycyi Austryi i przemawiał za życzeniem, żeby tak pięknej sposobności do zawarcia pokoju nie pominąć. Poincaré jednak zasadniczo sprzeciwiał się wszelkim rokowaniom pokojowym, gdyż twierdził, że wojna tylko wskutek zwycięstwa wojskowego ententy mo

dował go po to, aby dźwignąć przezeń rodzimą poezyę i rodzimą sztukę, aby stawiąc przed oczy wszystko, co swojskie, wzmacniać w narodzie miłość Ojczyzny, nieció poczucie odrębności i mnożyć indywidualne cechy i cnoty narodowe, słowem propagować szlachetnie pojęty sacro egoismo do krzepienia narodowego ducha, do pamięci i czuwania nad tem, aby czeski grosz nie szedł na tantyemy obcych, często wrogich kompozytorów i autorów, malarzy i księgarzy, lecz wydany przez swojch, wracał do swoich, mnożył materyalny i moralny majątek i kładł nową cegłę w murze narodowego Panteonu.

Koncepcya sceny narodowej stała i stoi dotychczas u kierowników Narodniho Divadla na tym idealnym a tak wysokim poziomie, jaki w rozprawce: „Ueber die moralische Bedeutung der Bühne" nakreślił Schiller. Ta koncepcya sceny nie wygnała jednak z desek Narodniho Divadla wielkiego dramatu czy opery europejskiej. Wagner i Mozart, Verdi i Gounod, Szekspir i Molier, Gogol i Zorilla rozbrzmiewają z nich na równi z kompozytorami i autorami czeskiemi. Ale i to „na równi" przestrzega zasady: bliższa koszula ciała. W imię tej zasady z obcego dorobku artystycznego zajmują uprzywilejowane miejsce płody muzy słowiańskiej. Czajkowski i Rimskij-Korsakow są w Czechach równie popularni, jak Dworak lub Fibich, a dramat polski zarówno widnieje na afiszu Narodniho Divadla imionami takimi jak Bałucki, Zapolska, Kisielewski, Rydel, Wyspiański, Rostworowski i inni. Autor polski przestał być w czeskim teatrze gościem; jest on w nim bliskim i drogim krewniakiem, któremu wyznacza się miejsce poczestne.

Takie prowadzenie Divadla i taka koncepcya sceny narodowej wydała w ciągu dwu zaledwo pokoleń błogie dla sztuki czeskiej owoce. Dramat czeski, zrazu naiwny, a często nieudolny, rozwinął się stosunkowo wspaniale. Najświeższe jego płody (Jirasek, Sramek i inni) budzą najwyższy szacunek, a ta linia rozwojowa czeskiego dramatu daleką jest jeszcze od swego apogeum. Czesi chcieli mieć teatr i dźwignęli go, — Czesi chcą mieć swój dramat narodowy i mieć go będą! U nas „odprawa posłów greckich" i „Joseph castus" mają już za sobą parę wieków a mimo to dramatyczny dorobek polski należy w 80 procentach do ineditów; scena czeska istnieje zaledwo lat pięćdziesiąt, ale każda sztuka oryginalna znajduje natychmiast książkowego nakładcę i tysiące czytelników. Autorowie zaś zawodową organizacyę, działającą sprawnie i przyczyniającą się znakomicie do rozwoju literatury dramatycznej.

Dziś, kiedy gmach Narodniho Divadla święci swe złote gody z ojczystą poezyą, do życzeń, płynących ku Pradze ze wszystkich stron Słowiańszczyzny dołączamy nasze: niech czas obok dewizy „naród sobie" wypisze na nim niezatartymi głoskami: „Miza czeska — ludzkości".

Maciej Szukiewicz.

głaby być ukończoną. Korespondent „Manchester Guardian" podaje dalej, że **ubiegłego lata poczyniono znów propozycye i to Briandowi.** Korespondent odwołuje poprzednie uwiadomienie, według którego Ribot wszystkich sojuszników zapytywał o zdanie co do listu cesarza Karola. Rząd rosyjski i amerykański zostali poinformowani **dopiero po odrzuceniu propozycyi.**

Jak c. k. Biuro korespondencyjne z miarodajnego źródła się dowiaduje, wymieniony w powyższym artykule list cesarza Karola **nie istnieje.** Odnośną wiadomość oznaczyć należy jako ponowne machinacye ententy.

Ces. Karol u ces. Wilhelma.

Wiedeń. B. kor. Jego Ces. Król. Apost. Mość złożył dnia 12 maja wizytę Jego Ces. Mości cesarzowi niemieckiemu. W orszaku cesarza Karola znajdowali się oprócz osobistego orszaku J. Ces. Mości minister spraw zagranicznych hr. **Burian**, szef sztabu generalnego bar. **Arz** i c. i k. ambasador w Berlinie książę **Hohenlohe.** Ze strony niemieckiej w spotkaniu wzięli udział: **kanclerz Rzeszy**, generał marszałek polny v. **Hindenburg** i generał **Ludendorf**, sekretarz stanu v. **Kühlmann** i cesarski niemiecki ambasador we Wiedniu hr. v. **Wedel.**

Między wysokimi sprzymierzeńcami i ich doradcami nastąpiła serdeczna wymiana zdań i gruntowne **omówienie wszelkich zasadniczych, politycznych, gospodarczych i wojskowych kwestyi**, które dotyczą obecnego **i przyszłego** stosunku między obu monarchiami. Przytem ujawniła się pełna zgodność we wszystkich tych kwestyach, oraz postanowieniach, by **istniejący stosunek sojuszowy utrwalić i pogłębić.** Linie wytyczne dla **umów traktatowych**, wchodzących w rachubę, są już zasadniczo ustalone. W toku narad ujawniło się w pocieszający sposób, jak wysoko cenią obie strony obecnie także i w wojnie obronnej tak zaszczytnie wypróbowany długoletni ścisły sojusz między Austro-Węgrami a państwem niemieckiem.

Utrwalenie sojuszu.

Berlin. B. kor. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" pisze: Doniesienie urzędowe o odwiedzinach złożonych przez cesarza i króla Karola cesarzowi niemieckiemu w wielkiej głównej kwaterze wykazuje, że rezultat ma nie tylko **ważne znaczenie polityczne i dla obecnego położenia wojennego**, lecz także **dla trwałego historycznego stosunku** mocarstw centralnych. Rząd francuski pozna obecnie, że próby zamącenia osobistych stosunków obu monarchów i siania nieufności w obu państwach nie udały się i są raz na zawsze załatwione.

NOWE PODSTAWY.

Wiedeń. (Telefonem). O zjeździe ces. Karola z ces. Wilhelmem dzienniki wiedeńskie podają prawie zgodne informacye. Konstatują one, że na razie nie sformułowano jeszcze nowego przymierza, ale ustalono **linie wytyczne** dla nowego traktatu. Ma on **charakter defenzywny.** Dotychczasowe przymierze oparte było na zasadzie obrony przeciw Rosyi. Skoro Rosya została zdruzgotana, a w obozie nieprzyjaciół mocarstw centralnych znajduje się cały prawie świat, stare przymierze **nie może być tylko odnowione, ale trzeba je było rozszerzyć.** Mocarstwa centralne mają możność po zawarciu pokoju wejść w Związek narodów jako jedność. „Reichspost" donosi, że szczegóły uchylają się z pod dyskusyi, ale niebawem będą ogłoszone. Zasadniczym charakterem nowego sojuszu jest, że będzie **sojuszem niezaczepnym, a obronnym.** Jeden z dzienników wieczornych cytuje głos Teodora Wolffa zamieszczony w „Berl. Tagb.". Konstatuje on, że na razie w Austryi panuje **coś więcej niż zwykła waśń.** Nie brak Austryi planu do nowej organizacyi, ale brak jest człowieka, któryby ją przeprowadził. Powołując się na oświadczenie hr. Aerenthala złożone w r. 1908 zaznacza, że Austro-Węgry nie byłyby skłonne **do rozpoczęcia nowej wojny w obronie zaanektowanych przez Niemcy obszarów nad Bałtykiem.** Nie ma bowiem widoków nowej konstelacyi politycznej. Dla Niemiec pozostanie więc obrona tych zdobyczy **na własną rękę.** Przez to jednak zostanie zastanowiona droga do nowej gospodarki.

Atak angielski na Kattaro.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dnia 1 maja po południu 6 **angielskich** aparatów zaatakowało bombami **zatokę Kattaro** nie wyrządzając strat ani szkody rzeczowej. Jeden z aparatów został strącony, jego załoga nie[illegible] wzięta do niewoli.

Atak francuski w Wogezach.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Dnia 10 maja wieczorem wojsko francuskie w sile jednej kompanii zaatakowało nasze stanowisko **w górnej części doliny Muenstoru** (Wogezy). Atak odparto mimo bardzo silnego przygotowania przez artyleryę francuską.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Główna kwatera donosi dnia 12 b. m.: Front Palestyny: Z obu stron drobna działalność bojowa.

Na wschodnim brzegu **Jordanu** rozpędziliśmy czujkowy nieprzyjacielski szwadron.

KAUKAZ MOBILIZUJE.

Wiedeń. (Telefonem). Z Kopenhagi donoszą dzienniki, że **Czcheidze i Ceretelli** nakłonili parlament kaukaski **do wypowiedzenia wojny Turcyi.** Na całym Kaukazie ogłoszono powszechną mobilizacyę.

WALKA ŁODZIAMI PODWODNEMI.

Berno. B. kor. „Temps" pisze: Minister marynarki zdał w komisyi wyczerpujące sprawozdanie o sytuacyi na morzu: Co do wojny łodziami podwodnemi oświadczył, że dzięki wysiłkom zjednoczonych marynarek sytuacya się **poprawiła**, ale zawsze jest **jeszcze** bardzo **poważna.** Nie można zaniechać zarządzeń podjętych w kierunku zwalczenia łodzi podwodnych. Zdaje się, że mocarstwa centralne rozporządzają **nowymi łodziami** podwodnemi, które zamierzają dokonać wielkiej ofenzywy.

ROLA NIEMCÓW W FINLANDYI.

Sztokholm. B. kor. Wedle dziennika „Russkij Wiestnik", wydawanego w Helsingforsie przez tamtejszą reprezentacyę dyplomatyczną rosyjską, rosyjski komisarz marynarki złożył następujące oświadczenie oficyalne: Pod względem politycznym nastąpiło zupełne wyjaśnienie. Niemcy urzeczywistniły w Finlandyi tylko ten punkt traktatu pokojowego, który odnosi się do samodzielności Finlandyi, zresztą wedle oświadczeń ze strony niemieckiej, Niemcy nie mają żadnych zadań na własny rachunek. Znaczenie Sveaborga zmalało do zera.

Sytuacya na Ukrainie.

Kijów. B. kor. Dziennik „Widrożdenje" donosi: Na radzie ministrów, odbytej dnia 8 b. m., uchwalono zarządzać majątkiem państwowym w sposób produktywny i powołać specyalną komisyę w tym celu. Dalej uchwalono zwrócić okręty handlowe ich poprzednim właścicielom. Uchwałę w sprawie monopolu cukrowego odroczono

PROGRAM NOWEGO RZĄDU.

Odessa. B. kor. „Posledniję Nowosti" donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu ukraińskiej rady ministrów postanowiono opublikować enuncyacyę rządową, której głównemi punktami będą następujące sprawy: Niezawisłość Ukrainy, wyrzeczenie się tendencyi wielkorosyjskich, główne zarysy reformy agrarnej, ustawodawstwo ochronne dla robotników, zapowiedź zaprowadzenia monopolu cukrowego i wódczanego (odtąd wódkę będzie wolno wyrabiać tylko z kartofli i z melassy, nie zaś ze zboża).

POLACY NA UKRAINIE.

Kijów. B. kor. Dziennik Widrożdenje" dowiaduje się, że polska delegacya agraryuszy i właścicieli realności z Podola złożyła hołd hetmanowi. (Dziennik „Widrożdenje" stale prowadzi agitacyę antypolską. P. R.).

RODZINA CARSKA W RĘKACH NIEMIECKICH.

Berlin. B. kor. Carowa-wdowa, a także wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, Piotr Mikołajewicz i Aleksander Michajłowicz dostali się **w ręce niemieckie** w dobrach na Diurlbar na południe od Jałty na Krymie. Byli oni tam strzeżeni przez 25 marynarzy i zupełnie odcięci od świata zewnętrznego.

Przemiany w Rosyi.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Kopenhagi donoszą, „Prawda" zapowiada, że rząd rosyjski postanowił **dopuścić burżuazyę do formowania armii.** Polityka będzie prowadzona w tonie umiarkowanym, a przedstawiciele **inteligencyi** zostaną **dopuszczeni** do sowietów.. Nowa armia ma być ujętą w silną dyscyplinę.

AZYL DLA B. MINISTRÓW ROSYI.

Wiedeń. (Telefonem). Korespondent „Az Est" donosi, że **Kiereński** wylądował już w Ameryce przed kilku dniami. B. min. spraw zagr. **Tereszczenko** znajduje się obecnie w Norwegii, skąd udaje się do Anglii.

URZĘDOWE ZAPRZECZENIE.

Berlin. B. kor. Wobec wiadomości Biura Reutera z Moskwy, że hr. Mirbach postawił ultimatum komisaryatowi rosyjskiemu, biuro Wolffa stwierdza, że wiadomość ta jest pozbawioną podstawy. Rokowania, jakie się toczą, dotyczą tylko wykonania traktatu pokojowego, zawartego w Brześciu Litewskim i prowadzone są w tonie pojednawczym.

Specyalne umowy z Rumunią.

Wiedeń. B. kor. Dziś ogłoszono specyalne umowy co do poszczególnych kwestyi gospodarczych pozostających w związku z traktatem pokojowym z Rumunią. Dzielą się one na trzy części. Pierwsza dotyczy umowy w kwestyach naftowych między mocarstwami centralnemi a Rumunią. Druga zawiera umowy gospodarcze według których Rumunia sprzeda Niemcom i Austro-Węgrom nadwyżki **zboża wszelkiego gatunku**, jakoteż owoców dających olej, paszy, owoców strączkowych, drobiu, bydła, mięsa, przędzy i wełny. Ze żniw roku 1918 i 1919 zboże na chleb może być aż do 60 procent ogólnej ilości dostarczone także w postaci mlewa. Komentarz do umowy ustala ceny, które dostarczą towaru zdrowego, jakości przeciętnej. Dla innych rodzajów towarów ustali ceny jak niemniej zadecyduje o szczegółach dostawy mięszana komisya.

Przez **siedm lat następnych** po roku 1919 zobowiązuje się Rumunia nadwyżki powyższych artykułów dostarczać Niemcom i Austro-Węgrom jeżeli te zażądają ich. Żądanie takie może dotyczyć wszystkich nadwyżek lub też określonej ilości pewnego produktu. Jeżeli państwa zawierające układ **jednego roku nie skorzystają** z prawa objęcia nadwyżek, **wygasa obowiązek** Rumunii także i na lata następne. Co do innych produktów rolniczych, jak owoca i wino, zastrzeżone zostały specyalne umowy z warunkiem, że Rumunia oświadcza gotowość dostarczyć nadwyżki roku 1918 Niemcom i Austro-Węgrom.

Aby zapewnić dotrzymanie traktatu powyższego, wyda Rumunia **zakaz** wywozu produktów, które ma dostarczyć. Jeżeliby Austro-Węgry i Niemcy żądały tylko części nadwyżki zbioru, zakaz wywozu ma tak długo obowiązywać, dopóki nie będzie dostarczaną żądana część nadwyżki, względnie dostawa jej nie będzie zapewniona. Nadwyżkę stwierdza z zasady rząd rumuński, przy współdziałaniu przedstawicieli Niemiec i Austro-Węgier. Tutaj ma być wzięty za podstawę stosunek przeciętnego wywozu w latach 1908—1913 do ogólnej produkcyi z odpowiedniem uwzględnieniem zmian rumuńskiego obszaru gospodarczego.

Sposób ujęcia nadwyżki, objęcie jej i zapłata będą uregulowane przez mające być utworzone **rumuńskie biuro wywozowe** w porozumieniu z biurem, które mają założyć w Rumunii Niemcy i Austro-Węgry. To ostatnie biuro zostaje uwolnione od specyalnych opłat i należytości.

Niemcy i Austro-Węgry będą się starały popierać dowóz potrzebnych w Rumunii towarów, fabrykatów i półfabrykatów surowców itd. zwłaszcza przedmiotów potrzebnych do podniesienia gospodarstwa: są one gotowe chcąc poprzeć interesa kraju, wdać się natychmiast po ratyfikacyi traktatu pokojowego w rokowania co do wywozu tego rodzaju towarów do Rumunii. Rumunia zobowiązuje się popierać obrót towarów swymi transportowymi środkami i taryfami. Podobnie i Austro-Węgry i Niemcy ułatwiać będą obrót towarów z Rumunią. Wszystkie sporne kwestye w tej mierze ma załatwiać sąd polubowny z siedzibą w Bukareszcie.

Ceny ustalone są w lejach za sto kilogramów, jak następuje: pszenica i żyto 38 lei, jęczmień 29, owies 29, kukurudza 29, hreczka 31, fasola 47, groch 42, rzepak 65, siemię 75, ziarna słonecznika 55.

Trzecia część zawiera umowę o żegludze, która postanawia **zupełną równość** traktowania niemieckich, austro-węgierskich okrętów, jakoteż przedsiębiorstw okrętowych tychże państw i ich funkcyonaryuszy przy wykonywaniu żeglugi po Dunaju, jakoteż korzystanie z wszelkich przywilejów, które im przyznaje się w ruchu okrętowym i korzystaniu z urządzeń i zakładów służących publicznej żegludze. Ładunki niemieckie, austro-węgierskie przewożone na okrętach obcych państw, korzystają z prawa przywileju. Rządy państw zawierających traktat, jak dotychczas, tak i na przyszłość starać się będą, aby urządzenia portowe w ich obszarze były do rozporządzenia dla towarów przeznaczonych dla użyteczności publicznej. Rządy niemiecki i austro-węgierski nie będą czyniły przeszkód temu, aby Rumunia **na ich obszarze** wydzierżawiła grunta nadbrzeżne dla celów żeglugi. Z drugiej strony rząd rumuński odda austro-węgierskim i niemieckiem przedsiębiorstwom żeglugi **w dzierżawę na lat 30 grunta nadbrzeżne** potrzebne na urządzenie magazynów, składów węgli itd. Przedsiębiorstwom niemieckim i austro-węgierskim dla żeglugi morskiej mają być według możności użyczone w rumuńskich portach, służących żegludze morskiej, stałe miejsca wraz z położonymi w pobliżu magazynami. Na czas, w którym Rumunia będzie sprzedawać Niemcom i Austro-Węgrom nadwyżki swych zbiorów, Niemcy oddadzą Rumunii do rozporządzenia pod mającymi się ustalić jeszcze warunkami swe **elewatory zbożowe i węglowe.** Po upływie tego czasu porozumią się Niemcy z Rumunią w sprawie pozostawienia jej tych urządzeń. Wszystkie inne przez Austro-Węgry i Niemcy w portach dunajowych stworzone urządzenia dla podniesienia ruchu portowego wraz z urządzeniami krajowemi oddane będą Rumunii za zwrotem kosztów przy uwzględnieniu zapłaty ewentualnie już przez Rumunię na podstawie traktatu pokojowego uiszczonej.

Umowa wchodzi w życie po wymianie ratyfikacyi.

Manifest socyalistów francuskich.

Paryż. B. kor. Aj. Havasa. 40 członków parlamentarnej grupy socyalistycznej podpisało manifest, w którym wyrażają zgodę na artykuł, ogłoszony przez Brantinga w „Socialdemokraten", w którym ten wywodzi, że dawna partya socyalno-demokratyczna niemiecka przez oświadczenie swe, ogłoszone dnia 11 kwietnia w „Vorwaerts", **sama wyklucza się z międzynarodówki.** Manifest przyjmuje to wyznanie wspomnianej partyi do wiadomości, którem ta uznaje się **współwinną** w wielkich przedsięwzięciach pangermańskich. Teraz — powiada manifest — stworzoną została **oślepiająca jasność.** Lecz na to potrzeba było marszu naprzód wojsk niemieckich, trzeba było wiary w bliskie stanowcze rozstrzygnięcie przy pomocy siły aby dawna partya wyrzekła się wszelkiego fałszywego pozoru, i aby wreszcie można pojąć rolę, jaką odgrywa od blisko czterech lat. Manifest stwierdza, że przyłączenie się tej partyi do rządu cesarskiego mieściło się w polityce tej partyi, którą ona ujawniła w dniu 4 sierpnia. Od tego dnia partya ta odłączyła się od socyalizmu i międzynarodowej solidarności.

Los pruskiej reformy wyborczej.

Berlin. B. kor. W sejmie pruskim rozpoczęło się dziś trzecie czytanie przedłożenia o reformie wyborczej. Centrum zgłosiło ponownie swe wnioski zabezpieczające prawa kościoła, zgłoszone już w drugiem czytaniu. Postępowcy zgłosili wniosek o **przywrócenie przedłożenia rządowego** w sprawie ogólnego równego prawa wyborczego. Narodowi liberali zgłosili z pewną tylko zmianą odrzucony już w drugiem czytaniu wniosek Lehmanna w sprawie **pluralnego** prawa wyborczego. Wicedyrektor ministeryalny dr. **Friedberg** oświadcza, że rząd w ciągu drugiego czytania objawił **gotowość do kompromisu** na podstawie ogólnego prawa wyborczego. **Wnioski centrum rząd akceptuje**, inne muszą być zbadane. Wniosek Lehmanna jest dla rządu nie do przyjęcia. Odrzucenie przedłożenia rządowego nie zakończy sprawy. Właściwy dramat dopiero nastąpi.

Mowcy obu stronnictw socyalno-demokratycznych domagali się równego prawa wyborczego, odrzucając wnioski postawione przez centrum.

Pos. **Korfanty** oświadczył, że **Polacy stoją na stanowisku równego prawa wyborczego** i odrzucają pluralność. Na tem dyskusye zakończono.

Wniosek centrum w sprawie zabezpieczenia praw kościoła i szkoły odrzucono, poczem przyjęto ustawę w sprawie Izby panów en bloc. Dalszy ciąg głosowania jutro.

Obrady sejmu węgierskiego.

Budapeszt. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego ukończono dyskusyę nad oświadczeniem programowem rządu.

Izba obradowała następnie nad przedłożeniem w sprawie zmiany podatku domowego i od majątków, oraz nad przedłożeniem ważności podatku od zysków wojennych i dodatku do podatków wojennych.

Pos. **Teleszki** wskazał, że w ostatnich dziesięciu miesiącach dług Austryi w banku biletowym **wzrósł o 5 miliardów**, zaś dług Węgier **o 1 i pół miliarda.** Mowca nie chce uczynić austryackiemu ministrowi skarbu zarzutu. Rząd austryacki znajduje się w położeniu **przymusowem**, w jakie dostał się **z winy parlamentu austryackiego.** Jednakże należy **podnieść wartość waluty.** Jest rzeczą ważną, aby Austrya uregulowała swą walutę. Mowca nie wątpi w to, że jest rzeczą możliwą porozumieć się z Austryą, lecz należy się także zastanowić nad ewentualnością zmiany stosunku gospodarczego z Austryą w **sposób radykalny**, ewentualnie i **rozwiązania stosunku.** Jakkolwiek mowca sądzi, że potrzeba takiego kroku jest wykluczona, to jednak żąda, aby rząd zajął się tą sprawą i ewentualnie już teraz spowodował uchwałę parlamentu.

Wiedeń. B. kor. „Slavische Korrespondenz" donosi, że przewodniczący związku czeskiego pos. **Stanek** wystosował do prezydenta ministrów Dra Seidlera pismo, w którem oświadcza, że prezydyum klubu czeskiego **nie może skorzystać z zaproszenia** na konferencyę w sprawie utworzenia starostw okręgowych w Czechach **i ostrzega** usilnie prezydenta ministrów przed skutkami takiego zarządzenia.

ROKOWANIA RZĄDU ZE STRONNICTWAMI.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że konferencye hr. **Buriana** z Kołem polskiem i Ukraińcami rozpoczną się zaraz po Zielonych Świątkach.

Wiadomości telegraficzne.

O powrót obywateli Królestwa.

Wiedeń. (Telefonem). Urzędujący wiceprezes Koła hr. **Baworowski** interweniował razem z hr. **Lasockim** u min. obrony kraj. **Czappa** w sprawie poruszonej we wniosku hr. Lasockiego na ostatniem posiedzeniu Koła a dotyczącej powrotu Królewiaków do Królestwa z zakładów internowanych a więc i legionistów z Żórawicy i Taraczkosz, ze stacyi uchodźczych, obozów internowanych i osób powracających z Ukrainy i Rosyi. Minister obiecał życzliwe poparcie względnie traktowanie sprawy, ale zaznaczył, iż nie jest on w wielu sprawach instancyą miarodajną.

Odszkodowanie dla urzędników.

Wiedeń. (Telefonem). Dzięki interwencyi min. dla Galicyi i Koła załatwienie wniosku pos. **Tertiła**, dotyczącego przyznania odszkodowania urzędnikom państwowym za poniesione szkody, znajduje się na dobrej drodze. W sprawie tej centrala dla odbudowy ogłosi niebawem bliższe szczegóły.

Wiedeń ma jeszcze chleb.

Wiedeń. (Telefonem). Zapowiedź, że niebawem w Wiedniu będzie wypiekany chleb **lepszej** (!) jakości, nie sprawdziła się. — Chleb wypiekany obecnie posiada 75 procent mąki kukurudzianej. (Dziwne żale! W Krakowie nie ma chleba zupełnie już od kilku tygodni, nawet kukurudzianego. P. R.).

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Jerzy hr. Konarski z Chyrowa; Ks. Adam hr. Potulicki z Ołomuńca; Stanisław Skarzyński z Warszawy; Henryk Lichański z Nowego Targu; Dr Władysław Szymonowicz ze Lwowa; Stanisław Drzewiecki z Miechowa; Antoni Mińkiewicz ze Strzemieszyc; Wanda Skórczyńska z Proszowic; Juliusz Targowski z Sandomierza; dyr. Tadeusz Narzymski z Okocimia; R. D. Stanisław Zimny ze Lwowa; Kazimierz Jędrzejowicz z Gumnisk; Włodzimierz Hendrych z Dąbrowy; Dr Ludwik Wiśniewski z Dźwiniacza; Stanisław Steliński z Nagłowic.

NADESŁANE.

ŚLUB Dra Adama **Jakubowskiego** z panną Zofią **Stępińską** odbył się w Krakowie w dniu 11 maja b. r.

†

Z LEKCZYNSKICH
KLAUDYA CYWIŃSKA
właścicielka dóbr,
przeżywszy lat 70, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 maja 1918 r.

W ciężkim żalu pogrążona córka zawiadamia Krewnych, Znajomych i Przyjaciół Zmarłej, że pogrzeb odbył się w poniedziałek dnia 13 maja b. r. o godzinie 10 rano z Pladyn na cmentarz parafialny w Kołomyji, gdzie zwłoki spoczęły w tymczasowym grobowcu.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

ZYGMUNT KRAUS
sekretarz c. k. Namiestnictwa, cywilny komisarz przy c. k. etapowej komendzie w Jędrzejowie,
przeżywszy lat 55, po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 13 maja 1918 r.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie przy zwłokach w kościele św. Łazarza przy ul. Kopernika we środę 15 b. m. o godz. 9 rano, wyprowadzenie zwłok odbędzie się z tego kościoła o godz. 4 popoł. we środę dnia 15 b. m. Stroskany jego wuj i familia zapraszają na te żałobne obrzędy Krewnych, Kolegów i Przyjaciół.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Bona, Polka, młoda, umiejąca szyć, ile możności freblanka, do 3 małych dzieci (1, 3, 5 lat) i **pokojowa** z praniem i prasowaniem oraz **praczka** potrzebne zaraz do dworu na wieś. — Zgłoszenia piśmienne lub osobiste ze świadectwami ul. Siemiradzkiego 5, parter na lewo. 1264

NIEMKA 1272 rodowita, z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca jako nauczycielka lub towarzyszka **przy starszej** osobie, może zająć się gospodarstwem domowem. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza, Apteka na Redenie.

Krynica.

Pensyonat „Siedlisko" otwarty od 15 maja. Zgłoszenia: W. Prosińska Krynica. 1274

Dziewczynę

do roznoszenia przyjmie Księgarnia Polska, ulica Sławkowska. 1231

Trucizny

bakcylowa i proszkowa na szczury i myszy, na karakony, na mole w Agencyi handlowej Kraków, Konarskiego 30, u firm: Reim i Ska, Drobner ltd. 1098

Willa do sprzedania

o 5 pokojach, sucha, słoneczna, z ogrodem i przynależnościami, trzy stacye od Krakowa, 15 minut pieszo od kolei. Tamże 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia na lato. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 1267

Lecznica

sztucznem słońcem górskiem 1275

(promieniami pozafiolkawymi)

w Krakowie, ul. Batorego 25.

OGŁOSZENIE.

Dnia 23-go maja b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynie kolejowym na stacyi w Podgórzu-Płaszowie **publiczna sprzedaż** w drodze przetargu rozmaitych towarów z niewiadomych przesyłek.

Kraków, dnia 9. maja 1918 r.

1268 **C. k. Dyrekcya kolei państwowych.**

Większe przedsiębiorstwa fabryczne blisko Krakowa

poszukuje

palacza kotłowego (z egzaminem i dłuższą praktyką), **stangrata i portyera.** Stała posada, dobra płaca, wolne mieszkanie, opał i światło zapewnione.

Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" pod „M. S. 42". 1273

TYTOŃ

Tabakon

Każdy dobry kupiec kupuje go dziś.

Dla palących papierosy:

1 karton	ze 140 paczkami	K	70·—	(detal. 70 hal.)
10 kartonów	po 150 paczek	„	700·—	(detal. 70 hal.)
1 karton	ze 140 paczkami	„	140·—	(detal. 1·40 K.)
5 kartonów	po 150 paczek	„	700·—	(detal. 1·40 K.)

Dla palących fajki:

1 karton	ze 140 paczkami	K	60·—	(detal. 60 hal.)
10 kartonów	po 150 paczek	„	600·—	(detal. 60 hal.)
1 karton	ze 140 paczkami	„	120·—	(detal. 1·20 K)
5 kartonów	po 150 paczek	„	600·—	(detal. 1·20 K)

Przesyłka franko za zaliczką.

Preparat ten był w Berlinie, Wiedniu, Budapeszcie i Warszawie na licznych naukowych zebraniach lekarzy wypróbowany i uznany za najlepszy tego rodzaju surogat.

Zdolnych przedstawicieli poszukuje się.

NAJLEPSZE 1024

PAPIEROSY

„HUM" [illegible] „EGIPT"

200 sztuk . . . . K [illegible] 1200 sztuk . . . . . . 60 K
3000 „ . . . . [illegible] „ . . . . . . 500 „

Tabakersatzwerke, [illegible], Vratislavova 29.

WAGON GRABI

łopaty drewniane, styliska do kos i łopat, żłoby z wikliny, szczotki ryżowe i do mycia podłóg oraz różne przybory do gospodarstwa rolnego dostarcza po cenach umiarkowanych

JAR. JILEK, Pisek (Czechy).

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1266

Egzamina uzupełniające (Ergänzungsprüfung)

dokładne i sumienne przygotowanie do **egzaminu uzupełniającego na c. k. jedn. ochotników oraz do matury.**

= Wojskowych urlopowanych =

przygotowuję w obrębie uzyskanego urlopu.

Własne skrypta i podręczniki. Honorarium umiarkowane.

Zgłoszenia pod „Egzamina uzupełniające"

Kraków, Karmelicka 46. 1248

JA ANNA CSILLAG

posiadam 185 cm. długie olbrzymie włosy Loreley,



które uzyskałam po 14-miesięcznem używaniu wynalezionej przezemnie pomady. Ta pomada jest jedynym środkiem przeciwko wypadaniu włosów. Sprowadza bujny porost i wzmacnia korzenie włosów tak na głowie, jakoteż u brody i u wąsów. Już po krótkiem używaniu przywraca włosom naturalny połysk i konserwuje przeciwko przedwczesnemu siwieniu aż do wysokiej starości. Jako środek wzmacniający została moja maść już dawno ogólnie uznana. Cena słoika 6, 10 i 15 koron. Pocztą wysyła codziennie za zaliczką pocztową lub za przedpłatą. 1121

Fabryka Anny Csillag, Wiedeń I., Kohlmarkt 11.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach

z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju

poleca firma 1143

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

Firma JAN GRUBER w Nowym Sączu skład farb i przetworów chemicznych

poszukuje

Pomocnika z działu farbowego,
Starszego praktykanta z działu farbowego,
Chłopca do praktyki z III. kl. gimn.

Posady do objęcia zaraz. Oferty należy wnosić wraz z odpisami świadectw. 1241

Zaginął chłopiec 1258

2 maja 1918, lat 10, uczeń IV. kl. lud. Józef Jaroń z Jaworzna.

Ubranie: spodnie kolor kawowy, trochę aksamit inszleder, marynarka czarna, zimowa, kapelusz czarny ze starszej osoby, butów niema, wzrost mizerny, chudy, włosy czarne. Upraszam P. T. o łaskawe doniesienie w razie przytrzymania chłopca pod adresem: Antoni Jaroń, kolej Gwarectwa Jaworznickiego p. Jaworzno.

Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu

W KRAKOWIE,

przenosi z dniem 17 maja br. biura swe

do Lwowa Jagiellońska 7.

Od dnia 14 maja b. r. należy wszelką korespondencyę skierowywać pod nowym adresem

Lwów, ul. Jagiellońska L. 7.

Adres telegraficzny: „Ovum" Lwów. 1261

Lwów, ulica Sykstuska L. 44.

Ważne dla P. T. Rolników.

Towarzystwo Akcyjne Eksploatacyi Soli Potasowych w Kałuszu

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Interesowanych, że z dniem dzisiejszym otwiera

BIURO SPRZEDAZY

KAINITU I WYSOKO PROCENTOWYCH SOLI POTASOWYCH

we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej 44

gdzie z zamówieniami wprost i wyłącznie zgłaszać się uprasza

1215 **Dyrekcya.**

Lwów, ulica Sykstuska L. 44.



W pięciu minutach można z jednego kawałka

LURION

KREMU WOSKOWEGO NA OBUWIE

$^1/_4$ klg. najlepszego kremu na obuwie wygotować.

Cena 2 korony. 1244

Wszędzie do nabycia!

Oryginalna recepta:

Rzuca się kostkę „LURIONU" kremu woskowego na obuwie do $^1/_4$ litra wody, miesza się go, aż do zagotowania, następnie zdejmuje się z pieca i po kilku minutach mieszania wlewa się do szczelnie zamykającego się naczynia. Płyn tężeje w kilku minutach i jest gotowy

$^1/_4$ klg. najlepszej jakości kremu na obuwie, który nawet w największem gospodarstwie na jeden miesiąc wystarczy.

Sposób użycia jest na każdej kopercie podany i dla każdego łatwo zrozumiały.

Skład fabryczny i wyłączna sprzedaż

„LURIONU"

KREMU WOSKOWEGO NA OBUWIE

Abteilung der Montanwachswerke A. G.

Wien, I. Bezirk, Franz Josefskai 7/9. (Industriepalast).

Do wydzierżawienia sad 14 morgowy

w Szczucinie. 1277

Wiadomość tamże w Administracyi dóbr.

OSOBA MŁODA

z dobrego domu, z ukończoną szkołą gospodarczą, z paroletnią praktyką przyjmie posadę do zarządu domem lub do gospodarstwa samoistnie. Obejmie posadę od 15 czerwca. Adres: Majątek Końskie ad Sanok M. L. 1276

Obiady domowe

z 3 dań K. 3, ul. Gołębia l. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 1219

Bona

Niemka, potrzebna od 1 lipca b. r. na wieś do Królestwa Polskiego na letnie **miesiące do konwersacyi z 2 dziećmi, 9—11 lat.** — Warunki i zgłoszenia podać: **Kraków,** ul. Smoleńska 24, parter. 1207

KRYN[...]

(Soplicow[...])

Pensyonat Dra E. [...] od 15-go ma[...]

Dwie pani[...]

znajdą [...] stałe zajęcie w Eks[...] „Głosu Narod[...]"

Wiadomość u[...] Tomasza 35, [...]

Praktyka gospodarcz[...]

Królewiak, kawale[...] szukuje posady [...] Podanie warunków [...] skawe zgłoszenia p[...] deusz G. za oka[...] paszportu 31, 22, [...] poste-restante Kr[...]

Do wynajęcia [...] pokoi umebl., elekt.[...] przedp., fortepian, [...] cya I. p., Smoleńsk 1[...]

KURSA PRAWNICZ[...]

„LEGES"

Kr[...], ulica Karmelicka 4[...]

przyg[...] w krótkim czasie do wszystkich e[...] minów [...]iczych. **Nauka zbiorowa i indywidu[...]**

Dla P. T. Wojskowych osobne kompl[...]

Dla za[...]wych system korespondencyjny[...]

Informacye od 11—12 rano i od 2—4 popołud[...]

Swędzenie, liszaje, świerzb[...]

usuwa najprędzej Dra Flesch'a orygi[...] prawnie zastrzeżona „Skaboformowa ma[...] brunatna". Nie brudzi, zupełnie bezwonn[...] Słoik prubny K 2·30, **duży słoik K 4,** porcy[...] familijna K 11.

Baczność na markę **„Skabaform".**

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Ha[...] nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Biały[...] Orłem", Rynek główny A-B, 45; **Przemyś[...]** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jar[...]sław:** apteka „pod **Czarnym Orłem**" Józe[...] Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misi[...]łowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrzn[...]ścią" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka o[...]wodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. [...] apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 114[...]

Od lat istniejące

KURSA PRAWNICZ[...]

„Ius" Kraków Garbarska l. 6 **„Ius"**

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich [...]minów i rygorozów prawniczych w krótkim c[...] przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny-korespondencyjn[...]

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany sy[...] szybkiego i pewnego przygotowania w drodze pise[...] korespondencyi bez potrzeby opuszczania miejsc[...]bytu. System pisemny zastępuje w zupełności prz[...]towanie indywidualne. Kursa prawnicze „Ius" udzi[...] informacyi, umożliwiają należyte wyzyskanie urlo[...] wypożyczają komplety podręczników, skryptów i s[...]tów. Lekcye indywidualne i zbiorowe.

Znajdzie zaraz posad[...]

EGZAMINOWANY MASZYNISTA PAL[...]

Zgłoszenia z podaniem warunków: P[...]skie Zakłady Garbarskie, Kraków, Du[...]jewskiego 1.

W dobrach Skrzeszowice Królestwo Pols[...]

wakuje posada

rządcy rolnego

Zgłoszenia piśmienne: Kleszczyński Kocmyrzów, Galicya.

Oddział Miechowski Związku Ziemi[...] w Królestwie Polskiem poszukuje od 1-[...] lipca 1918 r.

sekretarza

Pożądane wiadomości rolnicze i bucha[...]teryjne. Zgłoszenia piśmienne: Kleszczyńs[...] Kocmyrzów, Galicya. 10[...]

Zarządca ekonomiczny

wolny od wojska, z dłuższą praktyk[...] przyjmie zaraz posadę na wikt. Zgłoszenia: Stacya odbiorcza p. Gręboszó[...] ad Tarnów. 12[...]

Na ogólne żądanie P. T. Gości nie m[...]gących się już ro[...]

z pedanckiem prani[...]

bielizny firmy . . . TĘCZA

czuł się zniewolonym podpisany Zarząd przyjmo[...] bieliznę do prania nadal, jak dotychczas. 11[...]

„TĘCZA" pralnia i farbiarnia Krakó[...]

Pocztówki

Albumy z widokami miast wykonywa się z nadesłanych wzorów, artystycznie i najtaniej. Sprzedaż hurtowna po cenach fabrycznych **pocztówek i obrazów repr. „Galeryi Drezdeńskiej".**

Zastępstwo pierwszorzędnych fabryk zagranicz. Cenniki i wzory bezpłatnie wysyła się tylko handlującym. 1172

WYD. KART ILUSTROWANYCH R. BRANDYS W STRZEMIESZYCACH.

„GŁOS EUCHARYSTYCZNY"

— Pismo miesięczne dla Kapłanów i Wiernych, poświęcone szerzeniu czci dla Przenajśw. Sakramentu Ołtarza. —

Przedpłata wynosi: Koron 5·—, Marek 4·—, Rubli 2·—, Dolar 1·—.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, ULICA WARSZAWSKA L. 1.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Wo[...] — Drukarnia „Głosu Narodu" [...]